

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. - h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. - h.
rocznie 30 k. - h. } pocztow. 36 k. - h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Mekrologia za wiersz peti. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal-
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 12 listopada.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Marcina p. Jutro: Eu-
geniusza. — Gr.-kat. Dziś: Zynowija. Jutro: Stachya. —
Słow. Dziś: Nowosława. Jutro: Wszerada.

Wschód słońca 7:08, zachód 4:21.

Nabożeństwa. Dziś VII dzień Nowenny, w kościele
OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo dziewięciodniowe ku
czci św. Stanisława Kostki patrona Polski, a w wsze-
gólności polskiej młodzieży. Rano o g. 10 msza św.
z wystawieniem przed cudownym ołtarzem świętego.

Wieczorem o 6 g. nabożeństwo przed ołtarzem świętego,
w ciągu którego (około kwadrans na siódmą) rozpoczyna
się kazanie.

Zebrań i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie
Rady miejskiej o g. 6. — W Związku „naukowo-literackim”
odczyt dra Piniego: „O społecznych poglądach Z. Krasiń-
skiego” o g. 8 w. — Zwyczajne walne zgromadzenie człon-
ków Tow. „Braniej pomocy słuchaczy wszechniczej lwow-
skiej” w sali III. uniw. o g. 7:30 w.

Szkola nauk politycznych (Kopernika 7, I. p.)
Jutro: Dr. Z. Próchnicki: „O ustroju państwowym Prus
i Niemiec” o godz. 8 w.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś:
Prof. dr. Nitman: „O geografii ziem polskich”, Długosza 8,
o g. 7 w.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 10 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego-Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 8 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** (p. Latoura) przy ulicy Trzebiego-Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł mikołajków sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki. dom niegdyś Biesiadeczek Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r.
do 10 wieczór. Od 8 listopada do 14 listopada do widze-
nia „Wspaniała podróż do Kalifornii”. Romantyczna dolina
Jesemite, obfitująca w złoto góra Lierna-Nevada, wodospady
Niagary i panoramy głównych miast amerykańskich. —
Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski. Dziś o godz. 7 wieczór:
„Walkiria”.

Jutro o g. 7 w.: „Wróg ludu”.
Teatr ludowy. Dziś o godz. 7: „Lakomec” Dy-
dyńskiego, „Francymer Anny Jagiellonki” i „Dowolny Pu-
łus” Bolesławicza.

Filharmonia. Dziś o g. pół do 8: Koncert filharm.
ze współudziałem panny M. Petersen.

Mord przy ulicy Kościuszki.

Jak powszechnie sądzono wczoraj przed połu-
dnem, wyrok miał zapasć wczoraj wieczór. Wobec
tego, wielu, którzy jeszcze nie widzieli zbrodniarzy,
postanowili skorzystać z tego popołudnia, aby ujrzeć
„bohaterów” ostatnich dni. W ciekawości, jak zwyk-
le, prześcigały się kobiety różnego stanu, wyznania
i wiekn. To też już o g. 3 (rozprawa naznaczona
była na 4:30) bramy sądu karnego były w oblężeniu.
Ci, którzy dostali się do środka gmachu, nie mogli
być pewni, czy dostaną się do środka sali. U wej-
ścia bowiem do sali stał silny kordon dozorców wię-
ziennych, wpuszczając publiczność o tyle, o ile są-
dzili, że zmieści się w sali. A sala dużo pomieściła.
Nie wiem, czy śledzie w becze ciasniej się czują,
aniżeli publiczność w tej sali. Aż litość brała pa-
trzeć na tych ludzi, gniewionych z wszystkich stron,
poszturkiwanych, złanych potem, a mimo to z wy-
trwałością godną lepszej sprawy wyczekujących
otwarcia ust strasznych oskarżonych. Niestety, ku
rozpaczy” tej dziwnej publiczności, tracącej drogi
czas na tego rodzaju „widowiska”, mordercy dziś
nie mówią. Minął już czas, w którym mogli pod-
nieść coś na swe niewinność. Dziś już mają głos
tylko ich obrońcy, którzy usiłują coś ująć z pytań,
nie, aby zmniejszyć ich winę, ale złagodzić karę.

O g. 4:45 odczytał przewodniczący następujące
pytania główne. (Podajemy tu pytania już skorygo-
wane i ostatecznie ustalone).

I. Pytanie główne. Czy oskarżony Józef
Czerwony recte Słupecki winien jest, że w zamiarze
pozbawienia życia Amalii Oranżowej i celem zabran-
ia przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem cudzych
ruchomości, w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwo-
wie w taki zdradziecko-podstępny sposób przeciw
niej działał, że stąd śmierć tejże nastąpiła, lub też,
że w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwowie w za-
miarze pozbawienia życia Amalii Oranżowej i celem
zabrania przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem
cudzych ruchomości, w przedsięwziętem przeciw niej
w zdradziecko-podstępny sposób przez Józefa Wierz-
chołkę działaniu, z którego śmierć jej wynika, w po-
rozumieniu z nim rozmyślnie czynnie współdziałał?

II. Pytanie główne. Czy oskarżony Józef
Czerwony recte Słupecki winien jest, że w zamiarze
pozbawienia życia Ryfki Spinnerówniej i celem za-

brania przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem cu-
dzych ruchomości, w nocy na 16 czerwca 1903 we
Lwowie w taki zdradziecko-podstępny sposób prze-
ciw niej działał, że stąd śmierć tejże nastąpiła, lub
też, że w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwowie
w zamiarze pozbawienia życia Ryfki Spinnerówniej
i celem zabrania przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a
zatem cudzych ruchomości w przedsięwziętem prze-
ciw niej w zdradziecko-podstępny sposób przez Jó-
zefa Wierzchołkę działaniu, z którego śmierć jej
wynikła, w porozumieniu z nim rozmyślnie czynnie
współdziałał?

III. Pytanie główne. Czy oskarżony Jó-
zef Wierzchołek winien jest, że w zamiarze pozba-
wienia życia Amalii Oranżowej i celem zabrania
przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem cudzych ru-
chomości, w nocy na d. 16 czerwca 1903 we Lwo-
wie w taki zdradziecko-podstępny sposób przeciw
niej działał, że stąd śmierć tejże nastąpiła, lub też,
że w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwowie w za-
miarze pozbawienia życia Amalii Oranżowej i celem
zabrania przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem cu-
dzych ruchomości, w przedsięwziętem przeciw niej
w zdradziecko-podstępny sposób przez Józefa Czer-
wenego recte Słupeckiego działaniu, z którego śmierć
jej wynika, w porozumieniu z nim rozmyślnie czyn-
nie współdziałał?

IV. Pytanie główne. Czy oskarżony Jó-
zef Wierzchołek winien jest, że w zamiarze pozba-
wienia życia Ryfki Spinnerówniej i celem zabrania
przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem cudzych ru-
chomości, w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwowie
w taki zdradziecko-podstępny sposób przeciw niej
działał, że stąd śmierć tejże nastąpiła, lub też,
że w nocy na 16 czerwca 1903 we Lwowie w za-
miarze pozbawienia życia Ryfki Spinnerówniej i celem
zabrania przy użyciu gwałtu jej rzeczy, a zatem
cudzych ruchomości, w przedsięwziętem przeciw niej
w zdradziecko-podstępny sposób przez Józefa Czer-
wenego recte Słupeckiego działaniu, z którego śmierć
jej wynika, w porozumieniu z nim rozmyślnie czyn-
nie współdziałał?

V. Pytanie główne. Czy oskarżony Lu-
dwik Radziejewicz winien jest, że we Lwowie w nocy
na 16 czerwca 1903 Józefowi Czerwenemu recte
Słupeckiemu i Józefowi Wierzchołkowi w czynach,
tymże zarzuconych, a pytaniami głównymi I. i II.
oraz III. i IV. objętych, rozmyślnie był pomocnym
i do tem pewniejszego spełnienia zbrodni rozmyślnie
się przyczynił?

Cztery dalsze pytania główne odnoszą się do
kradzieży rozmaitych ubrań popełnionych przez
Wierzchołkę w Dolinie na szkodę Edwarda Chorwa-
ta, Jakóba Czai, i Władysława Scherera w Przemys-
łku na szkodę Franciszka Kuntera.

58)

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

Mają rację.
Naczynie dawno już pękło, należy odeń
odejść...
A przytem oni mi wierzą...
Cha! cha! Jak to ogromnie ułatwia skręcenie
karku osobistym zachciankom...
A przytem ja jestem jako palec samotny...
Wspaniała zaleta!...
Jeżeli schody pękną, wpadnę sobie do lo-
chu i już...
Tak... tylko tyle...
O jedno ciało będzie mniej, a płacz stąd na
świecie nie przybędzie...
Wszyscy minus Ohij... C'est tout!
Ostatecznie mają rację... Poszedłbym dziś je-
szcze, gdyby nie Mogilnica. Proces wygraliśmy i żal
mi tych biedaków z Szulaw. Nędza im grozi, a ja
radbym ich od nędzy obronić. Jeszcze więc na tak
zwanem stanowisku trwam i robię, co mogę, z nara-
żeniem nawet miłości własnej, aby nakłonić zarząd
do sprzedania Mogilnicy szulawiakom za cenę moż-
liwie najniższą.
Tymczasem samotny siedzę w moim mieszka-
niu, patrzę na park w śnieżnej topieli tonący, oo-
dziennie podziwiam bezbrzeżny spokój, z jakim słoń-
ce zimowe za bór nadhoryński zapada...

Nikt mnie nie odwiedza i ja nikogo nie śpie-
szę się zobaczyć. W Szuwarowie bywam rzadko.
Panuje tam atmosfera dziwnie naprężona i chłodna,
zwłaszcza od chwili, kiedy z Warszawy nadeszła wiadomość,
że Powierska wskutek bardzo podejrzanego wypadku umarła.

Bolesława prawie nie widuję. Nałyńska odpo-
wiedniej rozmowy nie wszczyną już nigdy.

Nałyńska...
Tak... Pani Nałyńska... Obca... daleka... Jeszcze
bardziej obca i bardziej daleka, niż dawniej.

Kiedyś sam wszcząłem rozmowę o Powierskiej...
Zmarszczyła brew i spojrzeniem dumnym i bardzo
chłodnym odrzekła mi na dystans stomilowy. Po
chwili wzrok zmieknął nieco i odparła krótko...

— Zapóźno...
Odważyłem się spytać — dlaczego zapóźno?
Zmarszczyła brew i sucho odrzekła...
— Niech pan grobów nie rusza...

Chłodno tam w nich i tak bezgranicznie smu-
tno. Wolę już ciszę i smutek moich trzech samotnych
klatek.

6 Lutego.

Zima...
Skuty lodami Horyń stanął. Okoliczne lasy,
pola i drogi zasypał śnieg obfity, dziewiczo biały,
puszysty... Dnie mroźne i jasne, a nocami przycho-
dzą gwiazdy i cisza... Nocami nad białą pustynią
śniegów zawisa gwiaździsty błękit, oddychający ta-
jemniczym blaskiem świsteł, które z bezkresów bie-
gną i na ciemno błękitnym niebie zostają, rzucając
na śniegi cudowne refleksy, pełne tęsknoty, przeczuć
i tajemnicy.

Wejść jestem samotny, tak samotny, jak
nigdy...

Ja i sumienie moje... Sumienie, które nagle wy-
mownem się stało i coraz to rzuca mózgowi i sercu
wyrzuty i napomnienia niejasne, zagadkowe i bo-
lące, bo pewności nie mam i w myślach własnych
błądę.

Szarpanina jasnowodzka kończy się. Sprawę
sprzedaży Mogilnicy postawiłem jako ultimatum, wie-
dząc naprzd, że z walki zwyciężcą nie wyjdę. Z je-
dnej strony system ohrzeżony mianem konieczności,
z drugiej strony, tak zwane mrzonki i niebezpieczne
eksperymenty...

Wynik jasny...
Zdaje mi się, że ustawicznie słyszę głos zata-
bionego mentora...

— Proszę nie ruszać!
— A potem...
— Baw się, smyku, w piasku, ale do stu dya-
błów, parkanów nie podkopuj i murów nam nie
psuj, bo to jeszcze pradziadowska pamiątka... Du-
szno w nich... wilgoć... malarya, ale stare są, więc
ostać się winne...

Wynik jasny.

W wiliu ostatecznej rozmowy z Tarnobrzeskim
ciężki miałem dzień do przebycia. Pani Julia, wy-
słuchawszy moich uzasadnień a conto rzuconia miej-
sca w Jasnych Wodach, przestaje być kamienną,
ożywia się i dawnym dobrym głosem proponuje mi
zarząd Szuwarowa.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	729.6	+ 3.6	SW ³	2.6	+ 7.0	+ 1.2
2 popoł.	727.5	+ 7.0	SW ⁴			
9 wiecz.	729.9	+ 1.4	SW ³			

Uwaga: Znaczne zachmurzenie, deszcz kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Wydział galic. Towarzystwa ochrony zwierząt** odbył dnia 4 b. m. posiedzenie, na którym uchwalono: przyłączyć się do akcji wydziału Związku austriackich towarzystw ochrony zwierząt, mającej na celu rozszerzenie idei Towarzystwa za pomocą księży i nauczycieli. Dalej uchwalono wystosować do burmistrza miasta Wiednia, Luegera, pismo z podziękowaniem za zajęcie się sprawą wiewięki, aby wykazać, że Towarzystwo solidaryzuje się z wystąpieniem jego o tyle, o ile dotyczy ono nadużyć wiewięki przez osoby niefachowe i przez uczniów. Wreszcie omawiano sprawę przysporzenia Towarzystwu nowych członków.

— **Nadzwyczajne posiedzenie nauk.** Towarzystwa lekarskiego lwowskiego odbędzie się w piątek 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym referat dra Baracza: Krótki pogląd na obecny stan techniki operacyjnej w Stanach Zjednoczonych, na podstawie własnych spostrzeżeń.

— **Sejmik relacyjny** zwołał secesjonista, były poseł Huryk na 16 bm. w Stanisławowie do sali teatralnej, a na 18 bm. do Hali. Początek posiedzenia zawsze o godz. 12 w południe.

— **Zjazd ruskich radykałów** odbędzie się — jak donosi kołomyjska „Chłopska Prawda“ — we Lwowie w ciągu bieżącego miesiąca. Donosząc o tem powiada wspomniane pismo, że „w roku bieżącym ruch radykalny poczynił wielkie postępy. Stronnictwo nasze technologicznie nowe życie w masy ludowe, które już były potrosze podupadły na duchu po prześladowaniach strejkowych. Partya nasza dowiodła, że nasz włościemu ma bronić się samodzielnie, bez opieki naszych patentowanych opiekunów w rewerendach, którzy na każde stowarzyszenie chłopskie radziby położyć swą ciężką łapę. Dążą oni do tego, ażeby blask uświadczenia i postępu nie wzmagał się zbyt i nie usunął ciemnoty galicyjskiej... „Dlatego też, bracia, zawczasu gotujmy się do zjazdu. Każda czytelnia, spółka norodna i Sicz, wogóle każde stowarzyszenie, pozostające w ręku radykałów, niechaj wysła swoich delegatów“.

O terminie zjazdu pismo kołomyjskie nie donosi. — **Członkowie „Siczy“ ruskich**, które są, jak wiadomo, stowarzyszeniami pożarno-strażniczymi, a przytem gimnastycznymi i wojskowymi, mnożą się powiad coraz bardziej. Wszędzie dowodzą niemi naturalnie skrajni radykali i rusoy socjaliści szepczą w podwładnych uienawisć do „panów i Lachów“. Sam powiat sokalski liczy obecnie 710 „siczowików“, którzy sprawili sobie nawet mundury. „Chłopska Prawda“ opisuje je w ten sposób: „Jest to żupan manszestrowy z podwójnymi rękawami, z wierzchu niebieski, spodem żółty. Spodnie niebieskie, w butach, a czapka również bardzo ładna“.

— **Okradzenie kasy.** Ubiegłej nocy okradziono podręczną kasę w biurze sprzedaży biletów kolejowych w pasażu Hausmana. Złodziej dostał się w niezbadany dotąd sposób do sieni domu, gdyż dozorca twierdzi, że wieczorem zamknął bramę, i wyważywszy boczne drzwi biura, wszedł do kantu, gdzie wyrąbał szufladę i skradł 150 koron gotówką.

— **Skok z piętra.** Wczoraj około godziny 3 popołudniu rzuciła się z balkonu pierwszego piętra w zamiarze samobójczym 17-letnia Franciszka Węgrzyn, zamieszkała przy ulicy Szpitalnej pod l. 12. Przywołano pogotowie Tow. ratunkowego, które nie znalazło żadnych uszkodzeń zewnętrznych; ponieważ niedoszła samobójczyni skarżyła się na bole wewnętrzne, przewieziono ją do szpitala powszechnego. Węgrzynówna jest osobą z ćwierćświatka, a powodem zamierzonego samobójstwa, jak podała, była sprzeczka z narzeczonym.

— **Ogień sklepowy.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie straży ogniowej do handlu Adolfa Anhaucha, przy ulicy Wałowej pod l. 15. Zanim przybył tren pożarny, już domownicy zgasili ogień, który się wszczął od piecyka, obok którego składano papiery na drewnianej półce. Szkoda uciążliwa.

— **Sprytny złodziej.** Od dłuższego czasu przyjeżdżał do Lwowa sprytny jakiś żydek z prowincji i pod rozmaitymi pozorami wpraszał się na bezpłatne noclegi do rozmaitych domów. Ubrany przyzwoicie i wygadany, ukazywał z łatwością gościnność, której nadużywał, okradając swych gospodarzy. Kilkanaście kradzieży takich udało mu się, a policyja, ani poszkodowani nie mogli wpaść na trop złodzieja, każdym razem bowiem przedstawiał się inaczej. Wczoraj wreszcie znalazł agent policyjny, Rosenstreich, żydka, który znał złodzieja i przy jego pomocy przychwycił panicza, przy którym znaleziono około 12 koron schowanych w etui z zogarka. Aresztowany podaje, iż swie się

Nad odczytaniami pytaniami (przed ich poprawieniem) zabierali kolejno głos obrońcy oskarżonych, żądając zmian i poprawek.

Dr. Solanski, obrońca Wierzchołka, zastrzegł się na wstępie, że choć nie jest obrońcą Czerwenego — musi zabrać głos i nad pytaniami dotyczącymi się tego ostatniego, gdyż sprawy Czerwenego i Wierzchołka są ze sobą ściśle związane — żąda wyeliminowania z pytania III. słowa „czynnie“ a na to miejsce wymienienia czynów, zarzuconych Wierzchołkowi w akcie oskarżenia, a nadto co do współpracy postawienia ewentualnego pytania z § 137.

Z pytania IV. żąda obrońca wyrzucenia słów: „celem zabrania przy pomocy gwałtu jej rzeczy a zatem cudzych ruchomości“, gdyż w pytaniu tem jest mowa tylko o Ryfce Spinnerówny, a jak wynika z rozprawy, o obrabowanie jej wcale nie chodziło, a nadto prosi o postawienie ewentualnego pytania z § 137.

W końcu prosi obrońca o uchwalenie dodatkowego pytania co do dawania pomocy zbrodniarzowi z § 212.

Dr. Szeliga, obrońca Czerwenego, przyłącza się do wniosków dr. Solańskiego a nadto prosi o wykreślenie z pytania I. słowa: „zdradziecko-podstępny“ a od słów „lub też“ o postawienie osobnego pytania.

Dr. Leser, obrońca Radziewicza, żąda zmiany tekstu pytania V. w ten sposób: „Czy oskarżony L. Radziewicz winien jest, że Czerwenemu i Wierzchołkowi w ten sposób był pomocny, iż mając wiadomość o zamiarze pozbawienia życia Amalii Oranżowej i Ryfki Spinnerówny, celem zabrania przy użyciu gwałtu ich rzeczy, tak współdziałał, że za ugodzoną z góry przez Józefa Czerwenego zapłatę, wskazał im osobę A. Oranżowej do zamordowania a następnie pozwolił im ukryć się w piwnicy i przyrzekał im z góry po dokonaniu czynu wypuścić ich z domu.“

Trybunał po dwugodzinnej naradzie postanowił wszystkie te wnioski odrzucić, uchwalając natomiast w celu ułatwienia sędziom przysięgłym zadania, aby bez zmiany treści 4 pierwszych pytań, poprawić ich stylizację.

Obrońcy na tem nie poprzestali, ale postawili szereg wniosków także co do zmienionych już pytań. Trybunał i te wnioski odrzucił.

O godz. 8 odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Z sali sądowej.

(Kradzież funduszków gminnych w Gródku).

W małej sali toczy się przed drugą ławą przysięgłych rozprawa przeciw Józefowi Englowi, byłemu kontrolorowi urzędu gminnego w Gródku.

Wedle aktu oskarżenia rzecz miała się następująco: Dnia 5 listopada 1902 r. kasyer gminny p. Szturma przyszedłszy do biura zauważył brak klucza do kasy, do której drugi klucz miał obwiniony Engel. Poszukiwania za kluczem okazały się bezowocnymi. Dowiedział się zaś nazajutrz, że p. kontrolor w nocy z 5 na 6 listopada urządził libacje w cukierni i masę pieniędzy porzucił między znajomych, choć dni poprzednich funduszków żadnych nie miał, tak dalece, że w domu była formalna nędzka. Brak klucza nie pozostał długo w ukryciu, a burmistrz już w dniu 7 listopada kazał kasę otworzyć celem przeprowadzenia szkondrum. Zaraz po otwarciu kasy skonstatowano brak 4400 kor., i burmistrz w tej chwili zażądał interwencji sędziego śledczego. Sędzia śledczy zjawił się wnet w biurach urzędu miejskiego i stwierdziwszy brak, zarządził rewizję osób i lokalu. Przy tej rewizji znaleziono między papierami na biurku kontrolora około 3600 koron, który to fakt miał dla sędziego śledczego decydujące znaczenie, by przyznać kontrolora, a także w oskarżeniu prokuratora gra rolę najważniejszego dowodu winy. Przesłuchany przy dzisiejszej rozprawie sędzia śledczy nie umie tylko jednej rzeczy wytłumaczyć, a mianowicie, jak się to stać mogło, że mimo ścisłej rewizji znaleziono między papierami na temże biurku w siedm dni później, kiedy Engel siedział w aresztach, dalsze 200 koron.

Obwiniony nie przyznaje się do winy. Otrzymał on na początku października posag w kwocie 1000 kor. i stąd miał na hulatyki. Około połowy października pohamował się i resztę 400 koron — schował „położył na nich kamień“ — i nawet przed żoną utrzymał tajemnicę. Pod wpływem jednak aż dwóch śniadań, zjedzonych w dniu 5 listopada zapomniał o wszystkich postanowieniach i zakłęciach i nadpoczął owe 400 kor. — i to tak, że prawie całkiem je puścił pierwszej zaraz nocy.

Przesłuchani dziś świadkowie nieszczęśliwi Englowi nieprzyjemnych i kompromitujących uwag o jego trybie życia — ale fakt podrzucenia późniejszego pieniędzy tem mniej umieją wytłumaczyć, że także co do podrzucenia pieniędzy przy rewizji nie takiego nie naprowadzają, co by wskazywało na to, że to Engel podrzucił. Rozprawę przerwano późnym wieczorem.

Mojsze Leifer i pochodzi z Wareża, koło Sokala, polioya jednak stara się, o skonstatowanie tożsamości jego osoby.

— **Znaleziono.** Do domu p. Mateusza Oleszeka przy ul. Janowskiej pod l. 78 przybłąkał się wczoraj gułady loszak i jest tam do odebrania. — W biurze inspekcji policyjnej znaleziono na podłodze 1 kor. i 5 hal. — W ul. Sobieskiego znaleziono klucz. — W ul. Batorego znaleziono srebrną łyżeczkę, znaczoną literami H. D. i koroną. — W ul. Łyczakowskiej znaleziono cztery kluczyki na żelaznym kółku.

— **Zgubiono.** P. Teresa Józków zgubiła w ul. Halickiej czerwony skórkowy pulares, zawierający 6 k. — Służąca dr. Zakreisa zgubiła wczoraj granatowy stanik wartości 20 kor. — Henryk Rotter zgubił kartkę zastawniczą Banku hipot. na zastawiony złoty zegarek męski z takimże łańcuszkiem. — P. Józefa Porumla zgubiła na pl. Smolki czarny pulares, zawierający 4 kor. — Pomocnik fryzjerski Karol Demand zgubił wczoraj w ul. Karola Ludwika pulares zawierający 4 k. i 26 h. — Jakób Oberwalder zgubił w ul. Sykstuskiej pocztową książkę recepisową wraz z kilku „listami towarowymi“.

□ **Stanisławów.** (Sprawa tłumacka). Jak wiadomo, oprócz Regenstreifa, otrzymał także i tylokrotnie wymieniony rządca dóbr tłumackich, Kalwaryjski, list żelazny i ma stanąć przed sędzią śledczym, celem złożenia zeznań w sprawie oszukanych w administracji dóbr tłumackich manipulacji. Kalwaryjski dotychczas jednak nie przybył i jak się można domyśleć, nie przyjdzie, nie mając żadnego do powrotu interesu. Utrzymują, że Kalwaryjski ma bawić w Ameryce, gdzie ma piastować posadę w jednym z biur emigracyjnych. Historję uzyskania listu żelaznego dla Kalwaryjskiego należałoby zatem uważać za manewr adwokacki. Dobra tłumackie mają przyjść w drodze kontraktu kupna i sprzedaży w ręce pewnej spółki krajowych przedsiębiorców.

□ **Kosów.** (Lecznica dr. Tarnawskiego). Cudowna, prawdziwie polska jesień z swą niekapryśną aurą już się niestety skończyła. Z tem większym żalem rozstaje się z nią resztką kuracuszów tutejszej lecznicy, że wraz z ostatkami pogody trzeba pożegnać się i z zakładem dr. Tarnawskiego. Żal prawdziwie powracać nawet do domu, gdzie wedle mądrości przyszłowiowej ma być podobno najlepiej. Ale też trudno nie przyznać, że w lecznicy dr. Tarnawskiego każdy czuje się tak jak u siebie w domu i to — zdaje mi się stanowi główną tajemnicę wielkiej wartości tego zakładu. Nie chcę przez to uchybiać jego znaczeniu leczniczemu. Owszem lecznica dr. Tarnawskiego może pod tym względem wytrzymać śmiało porównanie z największymi tego rodzaju zakładami, a w szczególności z sanatorium dr. Lahmana, na wzór którego jest urządzona. Ma jednak nad niem tę wyższość, że przedewszystkiem jest jedynym tego rodzaju zakładem krajowym, położonym do tego w warunkach naturalnych tak świetnych, że pozazdrościć mu ich mogą najszumniej reklamowane uzdrowiska zagraniczne. Pomijając bowiem malowniczość położenia u podnóża Karpat w okolicy bogato zalesionej, posiada Kosów klimat bezwzględnie najłagodniejszy w całej Galicyi. Zapiski meteorologiczne Towarzystwa Tatrzńskiego mogą o tem każdego snadnie przekonać. Poza tem wszystkim jednak i poza sumieją a umiejętną opieką lekarską, którą roztacza właściciel zakładu przy pomocy lekarza asystenta dr. Bobrowskiego, i lekarza asystentki dr. Dębickiej (świeża bardzo chwalebna nowość!) jest jeszcze w tej lecznicy coś, czego nie znajdzie się w żadnych „badach“, t. j. atmosfera życiowa we wzajemnych stosunkach kuracuszów i w stosunku ich do właściciela lecznicy dr. Tarnawskiego. Jest ona jak się rzekło w wskroś domowa, naturalna i pod każdym względem ujmująca. A jak ważny to czynnik dla ludzi szukających zdrowia, udowodnić nie trzeba. Atmosfera ta jest zasługą nieocenionych osobisto towarzyskich zalet obojga państwa Tarnawskich. Wysoka kultura umysłowa dr. Tarnawskiego potrafi zawsze skupić około siebie wszystkie „żywioty“ wśród kuracuszów i utrzymać każdego w nastroju dla niego najodpowiedniejszym, co w całości składa się na kojącą harmonię wspólnego życia w tej małej społeczności kuracuszów. Nie daj więc, że z takim żalem opuszczają oni lecznicę dra Tarnawskiego i że z każdym rokiem liczba gości się zwiększa.

K. Ch.

□ **Brzesk.** (Pożar w Gnojniku). W nocy z 30 na 31 z. m. wybuchł groźny ogień w Gnojniku, który w pernyce obrócił propinację p. J. Kopolda i obok stojącą stodołę, pełną zbiorów rolnych. Strata ma być bardzo znaczną, a ubezpieczoną była tylko na 500 k. Ogień został podobno podłożony przez niewyśledzonego dotąd zbrodniarza.

□ **Busk.** (Przedstawienie amatorskie). Tutejsze Kółko amatorskie urządziło dnia 25 października przedstawienie, na dochód pogorzalców miasta Złoczowa. Odegrano: „Dzienniczek Justysi“, „Próbę amatorską“ i „Teodolindę“. Liczne zebrana publiczność darzyła oklaskami amatorów za wyborną grę. Dziwić się tylko należy, że tutejsze Kółko amatorskie przy tak dobrych siłach tak rzadko daje przedstawienia. W antraktach przygrywała muzyka założona w Milatynie, staraniem i kosztem właściciela Milatyna pana Tadeusza Bohdana, pod batutą swego nauczyciela p. Fukarka, który w krótkim czasie stworzył poprawną kapelę. Wogóle przedstawienie wypadło bardzo dobrze, a pogorzalecy złoczowscy uzyskają około ośmdziesiąt kilka koron.

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.). W dalszym ciągu obrad sejmowych poseł Polonyi podnosi, że być może, iż z powodu ekonomicznych szkód i zatargów, które wynikły dla ludności z długotrwałego stanu „ex lex”, opozycja niema już w tej samej mierze opinii kraju za sobą jak dawniej. Dlatego jest ona za prowizoryum budżetowym i nowymi wyborami, aby naród miał możność oświadczyć, czy zgadza się na program nowego rządu.

Prezydent ministrów Tisza zabrał z kolei głos, aby wyjaśnić nieporozumienie, jakie powstało wskutek jego oświadczenia w kwestyi emblematów. Zauważa, że niepokój i ciągłe przerywania w Izbie nie pozwoliły mu szczegółowo i spokojnie wyłuszczyć kwestyi. Dodaje, że jak program partii liberalnej, tak i rząd jest obecnie zdania, iż emblematy wspólnej armii nie odpowiadają obecnie prawno-państwowemu stanowisku, dlatego muszą być zmienione, lecz ze względu na całą armię załatwienie tej sprawy musi być wspólne.

Czas będzie podnieść szczegółowo wszelkie wątpliwości wówczas, gdy dotyczący projekt ustawy będzie Izbie posłów przedłożony.

Mowę prezydenta ministrów przerywała opozycja kilkakrotnie burzliwym hałasem, podczas gdy prawica oklaskiwała ją.

Nastąpiła przerwa, poczem wnoszono interpelacje. Prezydent postawił wniosek, aby na jutrzejszym posiedzeniu obradować najpierw nad kilku od dłuższego czasu zalegającymi sprawami nietykalności poselskiej, a potem prowadzić dalej dyskusję programową. Uchwalono. Po godzinnej przemowie interpelanta Udvarogo (z partii ludowej) posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. (TBK.). Poseł Nosz wniósł wczoraj w Izbie interpelację w sprawie nabycia dóbr przez księcia Hohenhohena w Tatrach i poparcia, jakiego on przytem doznaje ze strony władz rządowych, a szczególnie władz rządowych spiskiego komitatu.

Budapeszt. (Tel. wł.). Były prezes ministrów węgierskich Dezydery br. Banffy w ciągu miesiąca bieżącego uda się do Siedmiogrodu, gdzie powoła do życia nowe stronnictwo opozycyjne. Owe stronnictwo opozycyjne będzie stało na zasadzie ugody z r. 1867. Celem stronnictwa będzie utworzenie jednolitego państwa narodowego węgierskiego, z samodzielnym terytorjum słowem, samodzielnym bankiem węgierskim i samodzielną armią węgierską. Bar. Banffy, zwołując bezwzględnej madziarzyzacji wszystkich narodowości zamieszkujących Węgry, żąda nawet zmadziaryzowania dyplomacji państwowej; każdy dyplomata monarchii musi według planu Banffyego umieć nie tylko po niemiecku, ale i po węgiersku.

Swoją agitację zaczyna bar. Banffy od Siedmiogrodu dlatego, że sam jest rodem z Siedmiogrodu i urzędował tam jako nadzupan trzech komitatów przez lat 20.

Budapeszt. (Tel. wł.). Prezes gabinetu Stefan hr. Tisza na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej zajął, aby już w sobotę wzięto pod obrady sprawę kontyngentu rekrutów. Opozycja odpowie na to żądanie od razu najostrzejszą obstrukcją. Wszyscy postępowi partii liberalnej zjechali się już do Budapesztu wskutek telegraficznego wezwania samego hr. Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.). Hr. Tisza usprawiedliwił się na wczorajszym posiedzeniu Izby, że nie miał na myśli stworzenia wspólnego herbu austro-węgierskiego. Nie przekonał jednak opozycję, która przeciwnie ciągle go podejrzewa, że umyślnie ukrywa wobec parlamentu małą wartość koncesyj, uzyskanych dla Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziennik „Magyar Szó”, organ bar. Banffyego, donosi, że żołnierze austriaccy i węgierscy na czakach galowych zamiast orła dwugłowego dostaną inicjały monarchy, który w Austrii jest cesarzem, a na Węgrzech jest królem. Bitność i wspólność armii nie poniosą przez to szkody, a życzeniem Węgrów stanie się zażość.

Budapeszt. (TBK.). W komisji skarbowej oświadczył poseł Barabasz, że większa część stronnictwa niezawisłości podejmuje dalszą walkę przeciw rządowi, wprawdzie nie drogą rewolucyjną, ale dozwolonymi środkami. Dopóki kwestya językowa nie będzie uregulowaną, dopóty nie zawotują rządowi ani pieniędzy, ani rekrutów.

Posel Komjathy oświadcza się przeciw rządowemu projektowi indemnizacyjnemu (prowizoryum budżetowemu za czas miniony i przyszły), sądząc jednak, że nie uważa za wskazane uciekanie się do ostatecznych środków, co zapowiedział Barabasz. Minister skarbu Lukacs wywoził, że stan budżetu skutkiem „ex lex” jest zły, jednakże nie rozpaczył. W każdym razie pogorszyłby się, gdyby dalej także budżetu nie uchwalono. Przedłożenie rządowe o prowizoryum budżetowym uchwalono w końcu tak w dyskusji ogólnej, jak szczegółowej.

Sytuacja w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.). Choroba ministra oświaty dra Hartla tworzy wielki kłopot polityczny dla dr. Koerbera z uwagi na nadchodzącą sesję parlamen-

tarną. Dr. Hartel jest tak ciężko chory, że nawet w razie, jeżeli się uda go uratować, nie mógłby pozostać na urzędzie przez szereg miesięcy. Tymczasem gabinet nie może zostać bez ministra oświaty z dwóch powodów: po pierwsze brak już ministra sprawiedliwości, a powtórnie dlatego, że podczas sesji bieżącej sprawa założenia uniwersytetu czeskiego i uniwersytetu włoskiego przyjdzie stanowczo na porządek dzienny. W kołach politycznych krąży też pogłoska, że w razie, jeżeli dr. Hartel odzyska przytomność, natychmiast podana mu zostanie do podpisu prośba o dłuższy urlop, a na czele ministerstwa oświaty stanie kierownik prowizoryczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister oświaty dr. Hartel znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Wczoraj po południu stan jego znacznie się pogorszył, chory stracił przytomność, a lekarze obawiają się katastrofy, tem bardziej, że chory liczy już lat 65.

Wiedeń. (TBK.). Według biuletynu z 6 godziny wieczorem stan zdrowia ministra Hartla polepszył się.

Wiedeńska Izba lekarska a namiestnictwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed paru dniami tutejsza Izba lekarska podała się do dymisji wskutek zatargu z namiestnikiem Austrii dolnej. Wczoraj namiestnik zawiadomił członków Izby lekarskiej, że nie przyjmuje ich dymisji aż do wyboru nowych członków Izby, a to na podstawie statutu Izby, w którym brak odpowiedniego paragrafu, przewidującego zbiorowe wystąpienie członków zarządu Izby. Powstał wskutek tego zatarg, gdyż mimo oporu i zakazu namiestnika, członkowie Izby nie chcą nadal zatrzymać swych mandatów. Sprawa skończy się więc rozwiązaniem Izby.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń. (TBK.). W Sejmie dolno-austriackim uchwalono szereg wniosków z wezwaniem do rządu, aby zreformował podatek osobisto-dochodowy, dalej aby organy skarbowe, dopuszczające się nadużyć podatkowych, natychmiast usuwano, wreszcie aby zarówno w komisjach okręgowych, jak krajowych, opodatkowani mieli większość. Wobec przytoczonych przez posłów przykładów zbyt wysokiego wymiaru podatku, namiestnik hr. Kielmansegg oświadczył, że z tego powodu zarzut trafiać powinien nie urzędników, lecz komisje, które wysokość podatku uchwalają, a urzędnicy tylko ich uchwały wykonują.

Manifest radykalnych stronnictw czeskich.

Praga. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy radykalnych narodowych socjalistów i radykalnych narodowców ogłosił podczas sesji parlamentarnej manifest do narodu. Stronnictwa te zamierzają wydać w Pradze dzienniki.

Nowy ambasador austriacki.

Londyn. (Tel. wł.) „The Morning Post” donosi z Wiednia, że następcą śp. hr. Deyma na stanowisku ambasadora austro-węgierskiego w Londynie mianowany został hr. Mensdorff. Oficjalna nominacja nastąpi w późniejszym czasie.

Socjaliści przeciw wspólności z Węgrami.

Wiedeń. (TBK.). Austriacki zjazd socjalno-demokratyczny uchwalili rezolucję przeciwko prawno-państwowej wspólności Austrii i Węgier.

Polityczne równouprawnienie kobiet.

Kopenhaga. (TBK.). Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o udzieleniu prawa wyborczego komunalnego wszystkim opodatkowanym, zarówno mężczyznom, jak kobietom.

Odezwa burbońska.

Paryż. (TBK.). Generał hiszpański François Bourbon wydał w Montpellier odezwę, wzywającą do utworzenia stronnictwa dysydentów rojalistycznych. Odezwa ta opatrzona jest w podpisy komitetu, między nimi zaś deputowanego Lassies i byłego deputowanego Bernarda. Owoż dep. Lassies twierdzi, że jego podpis sfałszowano i zapowiada, że na najbliższym posiedzeniu Izby deputowanych wnieśli interpelację z powodu agitacji owego rzekomego generała. Bernard twierdzi również, że jego podpis sfałszowano.

Na dalekim Wschodzie.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Daily Mail” donosi, że rząd rosyjski wycofał swoje wojska z Korei.

Sąd rozjemczy w sprawie Wenezueli.

Haaga. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sądu rozjemczego Belgijczyk Wösl zwrócił się przeciwko wnioskowi Wenezueli, które zmierzają do przewlekania sprawy. Niemiec Büsz zaznaczył, że gdyby konferencya pokojowa w miejsce ewangelii prastarej postawiła nową, najdalej idącą, to narody chwytać się będą najskrajniejszych środków, aby nie dopuścić do utraty swoich praw.

Wrażenie mowy Balfoura.

Berlin. (TBK.). „Kölnische Ztg” w artykule, omawiającym ostatnią mowę Balfoura, zawierającą twierdzenie, iż żądania, postawione przez Austro-Węgry i Rosję Turcy stanowią minimum — powiada, że jest to głos poważny, którego Turcy powinna usłuchać. Takiego samego zdania są bowiem także i Niemcy, Turcy więc mogłyby być zmuszone do przyjęcia jeszcze ostrzejszych warunków.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa wojny.

Szereg mówców zalił się na stosunki zdrowotne w armii, podnosząc, że asenteruje się suchotników. Omawiano niehygieniczne pomieszczenie żołnierzy w koszarach. Minister wojny André wskazał na wydane rozporządzenie, aby asenterowanych ściśle badano, wskutek czego w bieżącym roku 6000 osób przeszło do superarbitrum. Minister jest także stanowczym zwolennikiem reformy zdrowotnych stosunków w armii; wyraża przy tej sposobności uznanie dla ojcowskiego zachowania się oficerów wobec żołnierzy.

Odwiedziny Loubeta w Rzymie.

Paryż. (TBK.) „Matin” donosi półrządowo, że Loubet dopiero na wiosnę, prawdopodobnie z końcem kwietnia, pojedzie do Rzymu w odwiedziny do króla Wiktora Emanuela.

Zaprzeczenie defraudacji.

Kraków. (Tel. pryw.) W odpowiedzi na zamieszczoną we wczorajszym porannym „Czasie” notatkę o nadużyciach w tutejszym Towarzystwie zaliczkowym, dyrekcyja tegoż ostatniego rozesłała tutejszym dziennikom pismo, w którym zaprzecza, jakoby urzędnik oddziału wekslowego Towarzystwa zaliczkowego eskontował weksle z podpisami osób trzecich i uzyskane sumy zatrzymywał dla siebie a później weksli w terminie nie płacił i do protestu nie oddawał. Okazało się jedynie, że urzędnik ten za poprzedniej jeszcze dyrekcyi zaciągał w Towarzystwie długi na weksle z podpisami osób trzecich lecz zeskontował je za ich wiedzą i wolą dla siebie, a spłacał je w terminie przepisany, wobec czego nie było potrzeby protestowania ich. Rada nadzorcza Tow. zał. po przedstawieniu tej sprawy przez komisję kontrolującą i dyrekcyę zastanawiała się nad nią i uznała niewłaściwość postępowania dotyczącego urzędnika, ale nie dopatryła się dostatecznych powodów do oddania sprawy sądowi. Natomiast uchwalono udzielić dotyczącemu urzędnikowi surowej nagany na piśmie i zabezpieczyć regularne spłacanie dotyczących weksli przez zajęcie odpowiedniej części jego pensyi.

Skazanie bratobójcy.

Kraków. (TBK.). W procesie przeciw Wodnickiemu, oskarżonemu o zamordowanie i zakopanie żywcem swego brata, po orzeczeniu znawców lekarzy prof. Wachholza i dr. Horoszkiewicza, że sekcyja niedostarczyła dowodu zakopania żywcem zamordowanego, chociaż możliwości tego nie wykluczyła, wreszcie po wywodach stron, sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do morderstwa 11 głosami z opuszczeniem słów „zasnął jeszcze żywego”, a 1 głosem bez owego opuszczenia. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał oskarżonego na 15 lat więzienia — na karę śmierci bowiem nie mógł być skazany, gdyż liczy dopiero lat 17.

Sensacyjny zwrot w procesie hr. Kwileckiej.

Berlin. (TBK.). „Local Anzeiger” donosi, że komisya znawców, złożona z dwu lekarzy i malarza portrecisty Vogla, powołana przez sąd, celem zbadań podobieństwa rzekomego syna hr. Kwileckiej do Cecylii Mayerowej i jej syna nieślubnego, Parcza, zebrała się wczoraj o godzinie 9 rano w sali sądów przysięgłych i na tajnem posiedzeniu przeprowadziła 3-godzinne badania obu chłopców t. j. zarówno małego Parcza, jak małego Kwileckiego, z których pierwszy, jak wiadomo, urodził się w r. 1895, a drugi w r. 1897. Komisya, która badania swe przeprowadziła w obecności obrońców i prokuratora, orzekła, iż pomiędzy 6-letnim rzekomym Kwileckim, a nieślubnym synem Cecylii Mayerowej nie ma żadnego podobieństwa, natomiast z drugiej strony rzekomy Kwilecki ma pod względem rysów i postawy wiele rysów rodzinnych oskarżonej hr. Kwileckiej.

Samobójstwo ministra.

Tryest. (Tel. wł.) Socjalistyczny dziennik „Avanti” donosi o pogłosce, której rzekomo sam wiary nie daje. Oto jeden ze synów ministra Rosano miał sobie przywłaszczyć kilka kompromitujących listów ojca i miał je sprzedać za wysoką cenę przeciwnikom ministra. Ile na tej pogłosce jest prawdy, trudno osądzić. Dodać jednak należy, że synowie Rosana nie byli chlubą dla ojca. Jeden z nich był nawet internowany w zakładzie poprawczym.

Rzym. (Tel. wł.) Wszystkie okoliczności wskazują na to, że Rosano już w Rzymie nosił się z zamiarami samobójstwa, a do Neapolu przybył, aby jeszcze raz widzieć się z rodziną. Rosano nie miał nigdy w domu broni palnej, a rewolwer, którym sobie życie odebrał, przywiózł ze sobą z Rzymu.

Straszna zbrodnia.

Berlin. (TBK.) Żona robotnika drukarskiego Wintersteina, której mąż jest w zakładzie dla pierwsio chorych, powiesiła dziś rano trzech swoich synów (od 4 do 7 lat), poczem oddała się sama w ręce policyi.

Wyrok na pruskiego oficera.

Metz. (TBK.). Sąd wojskowy skazał porucznika Bilsego, autora książki „Aus einer kleinen Garnison”, za obrazę przełożonych, popełnioną przez rozszerzanie drukiem obrażających wieści i za nie-subordynację, na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z armii. Wszystkie egzemplarze wspomnianej książki

mają być skonfiskowane. Więzienie śledcze policzono skazanemu za 1 miesiąc kary.

Usunięcie zakonnie.

Paryż. (TBK.). Prezydent Loubet podpisał dekret ministra marynarki, usuwający zakonnice ze szpitali marynarki z powodu, że nie zajmują się pielęgniowaniem chorych, tylko administracją i dopuszczają się nadużyć.

Praga. (Tel. wł.) Wydział krajowy pertraktuje o nabycie gruntów w miejscowości Bochnice, gdzie ma stanąć czeski zakład dla obłąkanych kosztem 700.000 koron.

Berlin. (Tel. wł.) Znane czasopismo ilustrowane „Die Gartenlaube“ kupił wydawca berlińskiego „Local-Anzeigera“ August Scherl.

Rzym. (Tel. wł.) Król odrzucił dymisję gabinetu.

Rzym. (TBK.). Królestwo odjeżdżają w niedzielę rano do Anglii. Minister spraw zagranicznych udaje się tam już w sobotę.

Rozmaitości.

Studia nad moralnością. Rady muncypalnej Paryża pp. Torot, Mereau i Quantin, udali się do Berlina, Wiednia i Budapesztu, celem odbycia w tych miastach studyów nad urzędzami policyi obyczajowej, które w stolicy Francji pozostawiają dużo do życzenia.

Wiedeń 11 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 297.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 289.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264.—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 4 proc. 89.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 149.75; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18.80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Instruktu 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 71.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 163.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.50, Salma 40 zł. m. kon. 230.—, Pożyczka salcuburska 30 zł. 78.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Berlin, 18 listopada. Banknoty austriack. 85.35.

Spirytus —.—

Paryż, 11 listopada. Trzy procent. renta 98.20, Mąka 29.85.

Frankfurt 11 listopada. 210.30, —.—, 194.50, —.—.

Berlin 12 listopada. Giełda berlińska zamknięta dziś z powodu wyborów do Sejmu pruskiego.

Wiedeń, 11 listopada. Cukier 19.20 (spok.) Spirytus 42.40 (bez zmiany). Nafta niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 12 listop. Zamknięcia wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 668.—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 730.50, Akcje Anglo-banku 277.50, Akcje Unionbanku 330.50, Akcje Landerbanku 423.50, Akcje Bankvereinu 496.—, Akcje Bodencredit 936.50, Akcje gal. Banku hipotecznego 535.—, Akcje kolei państwowych 664.50, Akcje kolei południowej 89.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 418.—, Akcje kolei póln. 5480, Akcje kolei czeru. 579.—, Akcje Alpy 394.50, Akcje Rima Murany 467.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1822.—, Akcje Fabryk broni 364.—, Akcje tureckie tytoniowe 351.50, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1183.—, Oblig. węg. ind. 97.95, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.45, Węg. Renta koron. 98.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.60, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.30, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.60, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.65, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99.85, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.60, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.55, Losy tureckie 149.75, Mark. 117.27, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie: Otwarcie silne wskutek zwyżki montanów. Zamknięcie osłabione pod wpływem Berlina i Londynu.

Budapeszt, 12 listopada. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.50, Węgi raka renta koronowa 98.40, Węgierski bank kredytowy 733.25, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 517.50, Węg. bank eskontowy 456.—, Austriacki bank kredytowy 670.25, Rima Murany 470.—, Budapeszt kolej miejska 611.—, Kolej południowa 69.—, Austr.-węg. kolej Państw. 666.50. Tendencja spokojna.

Frankfurt, 12 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.15, Austr. renta srebrna 101.10, Austr. renta złota 102.65, Austr. akcje kredytowe 211.—, Staatsbahny 143.—, Lombardy 18.10, 4 pr. austr. renta koronowa 101.—, Tendencja spokojna.

Berlin, 12 listopada. Wczorajsza giełda popołudn.: 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 98.30, Austr. akcje kredytowe 210.25, Staatsbahny, 142.60 Lombardy 18.—, Disconto Comandit 194.50, Rubli 216.25. Tendencja słaba.

Paryż, 12 listopada. Wczorajsza giełda wieczornej proc. Francuska Renta —.—, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany —.—, Tureckie losy 141.—, Chartered 57.—, Deber —.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 12.31, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 90.62. Tendencja słaba.

Berlin, 12 listop. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210.25, Staatsbahny 142.60, Disconto Comandit 194.50, Berlin Tow. handl. 163.25, Laura 235.75, Bohumery 184.90, Kolej póln. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 144.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 199.75, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 434.—, Lombardy 18.—, Kolej Henry —.—, Niemiecki bank narodowy 124.00, Kanada Preferred 119.10, Akcje żeglugi hamburskiej 107.60, Kurs warszawski 000.00, Huta „Donnersmark“ 234.90.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 12 listopada. Pszenica na kwiecień 1903 r. kor. 7.76 do 7.77, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pszenica na paźdz. 0.— do 0.—, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.67 do 6.68, Żyto na październik 0.— do 0.00, Owies na październik 1904 r. 0.— do 0.—, Owies na kwiec. 5.51 do 5.52, Kukur. na sierp. 1904 r. 0.— do 0.—, Kukurudza na maj 5.28 do 5.29, Kukurudza na paźdz. 0.— do 0.—, Kukurudza na lipiec 0.00 do 0.00, Rzepak na sierpień 11.30 do 11.90. Pogoda deszcz.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 10 listopada 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Kolej Arocyk', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Listy zastawne', 'Losy procentowe', 'Listy zastawne (za sztukę)', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne)', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Listy zastawne (za sztukę)', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Akcje banków (za sztukę)', 'Akcje przedsiębiorstw przemysł.', 'Wskazanie', 'Waluty'.

NADEŚLANE. Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada. Ostatni miesiąc! Ostatni miesiąc! Loterya kolejowa „Flugrad“ Główna wygrana 50.000 k. Cena losu 1 korona. 6 losów 5 k. 50 h., 11 losów tylko 10 k. Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnięciu otrzymuje kupujący wykaz ciągnięcia pocztą bezpłatnie. Ciągnięcie nieodwołalnie 5 grudnia 1903. Losy są do nabycia: w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t.d. lub Kantor wymiany Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek gł. 5. 10044

Przegląd Wszechpolski MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO liczy 9-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach; ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor. Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9. w Krakowie. — Okazuje numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników W Pasażu Mikołascha od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratów, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy BANK HIPOTECZNY przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przeznaczenia papiery wartościowe i udziela na te same zaliczki. Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowuje można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czaćcu.